Dzień Dobry . Witam was serdecznie w dniu dzisiejszym 31.03.2020 (wtorek)

**Tematem dnia dzisiejszego będzie ,,Awantura na wiejskim podwórku''**

Na początek

1. Zabawcie się w zabawę ,,Podwórko''

Poproście rodziców aby zagrali wam np. na dwóch łyżkach . Jak rodzice będą wam grac to wy biegajcie , a jak usłyszycie ciszę (przerwa ) to naśladujcie głos gdaczącej kury ; ko , ko ,ko potem głos kaczki : kwa , kwa , kwa oraz indyka : gul , gul , gul

2. Zabawę ,,Pieski na spacer - pieski do domu'' weźcie małą poduszeczkę , to będzie wasz dom . przy dźwiękach łyżek pieski spacerują , chodząc na czworakach . na hasło pieski do domu , zajmijcie miejsce na swojej poduszeczce .

3. Teraz pobawcie się w zabawę ,,Koguciki ''

,,Koguciki''spacerują po wiejskim podwórku, podskakując na jednej nodze , ręce macie splecione z tyłu . Po chwili zmieńcie nogę .

4. Wymieńcie nazwy zwierząt przedstawionych na obrazku s.70 ,71 , następnie przeczytajcie co mówią zwierzęta z wiejskiego podwórka .

5. Poproście rodziców o przeczytanie opowiadania S. Karaszewskiego pt.,,Awantura na wiejskim podwórku''

Wczesnym rankiem konie wybiegły ze stajni i pogalopowały na łąkę . Zaraz po koniach krowy , nie spiesząc się ( po porannym dojeniu ) , wyszły z obory i pomaszerowały na pastwisko. W chlewiku chrumkały świnki , zajadając ze smakiem paszę z koryta . Gdy krowy i konie pasły się na łące , gospodyni otworzyła drzwi kurnika i na podwórko wysypał się drób .Pierwszy kogut stąpał dumnie unosząc głowę . Za nim szły kury i biegły kurczęta . Potem gąsior , a za nim szły gęsiego gęsi i gąsięta , a na samym końcu kołysząc sie w kaczym chodzie wędrował kaczor z kaczkami i kaczętami . Kury jak zwykle zaczęły grzebać w piasku w poszukiwaniu czegoś do zjedzenia . Kaczki taplały sie w błotnistej kałuży , czego nie robiły nigdy kury , bo kury nie lubią wody . Wiadomo - zmokła kura nie wygląda zbyt ciekawie . Białe kaczki w błocie zrobiły się szare i podążały do sadzawki za domem , gdzie pływały już gęsi . Odważny gąsior machał skrzydłami i zasyczał na Burka , który chłeptał mulistą wodę z sadzawki . Burek zaszczekał na gąsiora , niegroźny , bo uwiązany na sznurku do budy . Sznurek Burka był długi , wystrzępiony , zasupłany i powiązany w wielu miejscach . Niegdyś był bardzo mocny , ale od słońca , deszczu , a przede wszystkim psich zębów i pazurów wyraźnie osłabł i czasami się urywał .

Dzień był piękny , słoneczny , ale coś nieokreślonego wisiało w powietrzu . Jakiś niepokój , poczucie zagrożenia .

Pierwsze rozgdakały się kury , które miały coś do kaczek .

- Jak można taplać się w błocie ! Kaczki to straszne brudasy ! Moje kurczaki skaczą wdzięcznie , a kaczki mają krótkie nóżki (jak zwykle u kaczuszki) i kaczy chód ! Ida kołysząc się na boki i ciągle chlapią się w wodzie ! Chodźcie moje kurczątka , nawet nie próbujcie się bawić z tymi brudaskami !.

A na to kaczki :

- Kwa , kwa , kwa myślałby kto ! Kury boją się wody bo nie ma bardziej żałosnego stworzenia od zmokłej kury !. A gdyby przyszła wielka ulewa i zalała podwórko ? Wszystkie kurczątka by się potopiły ! A moje kaczęta tylko by się śmiały , bo one od małego uczą

się pływać ! Tak , tak kwa , kwak ! - zakwakała kaczka i odwróciła się ogonem do kur , okazując im swoje lekceważenie !

- Gę , gę , pływanie to najważniejsza rzecz pod słońcem ! zagęgała gęś i żeby okazać swoją wyższość , zanurkowała w stawie , a za nia gąsięta - Moje małe pływają pod wodą jak rybki , a jak zechcę , nauczę je latać ! Chodzą za mną gęsiego jak po sznurku .

- Kwa , kwa racja , racja , moje kaczęta też chodzą i pływają za mną jedno za drugim ! Nie oddalają się od siebie , nie rozbiegają się .

A te kurczaki chodzą gdzie chcą , grzebią w ziemi wzniecając tumany kurzu , wszystkie kury bez przerwy kurzą i chodzą okropnie zakurzone! Boją się czystej wody jak diabeł święconej wody ! I pewnie od kurzu dostają kurzej ślepoty !

- A - kwak !! - kichnęła kaczka - To od kurzu !

- Raczej od zimnej wody i błota ! - przygdakała jej kura

- Kwa , kwa , kwa kąpiele błotne są bardzo zdrowe !

- Ko, ko , ko chyba tylko dla brudasów !

- Kwa , kwa  Błoto dobrze robi na pierze !

- Ko , ko zwłaszcza gdy sie pierza nie pierze !

- A każda kura się kurzy !

- Ko ,ko jeszcze zobaczycie , jak będą z was drzeć pierze ! Ko , ko skubane gęsi , skubane kaczki będą z was darli białe kłaczki , białe piórka , białe puchy gospodarzom na poduchy , dla chłopaka , dla dziewczyny ciepłe jaśki i pierzyny , na kurtki puchowe , zimowe !

- Gę , gę , kwa , kwa z braku wołu kury skubią do rosołu !

Kury trochę się strapiły . Co też gęsi i kaczki miały na myśli ?

Kłótnia kur , gęsi i kaczek mogłaby trwać w nieskończoność , gdyby nie pojawił się intruz . Nad podwórkiem zawirował cień . Ptaki rozbiegły się na wszystkie strony , gęsi zanurkowały w wodzie , kaczki chlapnęły w błoto , a kury mogłyby po strusiemu schować głowy w piasek , ale w ptasim móżdżku , miały na tyle rozumu , że wybrały inną kryjówkę . Czym prędzej wparowały do budy Burka , z którym wcześniej miały na pieńku , bo wyjadały mu żarcie z miski . Burek szczeknął i chciał pogonić kury , gdy wtem dostrzegł krążącego jastrzębia .

- Hau , hau ! - szczeknął - Wróg , wróg , precz , precz !

Kury w budzie były bezpieczne , ale kaczki i gęsi nie mogły w nieskończoność pływać pod wodą . Ledwie któreś z kacząt lub gąsiąt wynurzało głowę , a zaraz drapieżny jastrząb szybował w jego stronę z wyciągniętym dziobem i szponami.

- Hau , hau ! Precz precz ! - rozpędził się i skoczył . Sznurek naprężył się , puściło kilka nadwątlonych włókien , ale sznurek wytrzymał i Burek wylądował na plecach . Skoczył drugi raz , kolejne włókna się zerwały , ale sznurek nie puszczał . Cofnął się pod budę , rozpędził się , nadwyrężony sznurek pękł , a Burek wystrzelił jak z procy prosto w jastrzębia , który właśnie chwytał przerażone kaczątko w swoje szpony .

- Wara , wara , wara ! wrzasnął Burek na jastrzębia , który musiał obejść się smakiem .

Odleciał utraciwszy kilka piór .

- A co tu się dzieje? Burek do budy ! - krzyknął gospodarz , który właśnie wrócił z pola do domu na obiad i zaparkował traktor na podwórku . Widząc rozgdakany , rozkwakany i rozgęgany drób uznał burka za sprawcę awantury i chciał mu dać burę . Nagle jego wzrok padł na walające się jastrzębie pióra wyrwane z ogona drapieżnego ptaka .

- Brawo Burek , dzielny dobry pies ! Uratowałeś drób ! Przyniósł michę pełną psich smakołyków i odgonił kury , które bardzo lubiły zaglądać do psiej miski .

- Jak ja nie lubię tych ptaszydeł - burknął Burek Wlazł do budy , wyciągnął się , położył głowę na przednich łapach i zasnął .

6. Porozmawiajcie na temat opowiadania .

- Co działo się rano na wiejskim podwórku ?

- O co kłóciły się kaczki z kurami ?

- Za kim były gęsi ?

- Kto zaatakował drób ?

- Co zrobił pies Burek ?

7. Ćwiczenia ortofoniczne .

Naśladujcie głosy kur , kaczek i gęsi .

8. Pobawcie się teraz w zabawę ruchowo - naśladowczą ,,W wiejskiej zagrodzie''

Naśladujcie ruchy i głosy wiejskich zwierząt , których nazwy podaje rodzic

9. Wykonajcie zadania

- Przeczytajcie nazwy zwierząt . Wskażcie zdjęcia ich dzieci . Połączcie je z właściwymi rodzicami.

-  Przeczytajcie , co mówią o sobie zwierzęta . Pokolorujcie rysunki tych zwierząt .

- Pokolorujcie rysunek zgodnie z kolorami kropek . Czyje to dziecko ?

10. Jeżeli macie przygotowane obrazki zwierząt domowych  to powycinajcie je i  przyklejcie na kartkę , możecie dorysować coś od siebie tak , aby powstała zagroda ze zwierzętami z wiejskiego podwórka . Jeżeli nie macie kleju ani obrazków to narysujcie kredkami .

Jeszcze raz serdecznie was pozdrawiam , do usłyszenia jutro p. Renia.







